

Ks. Tadeusz Brzegowy

## SP. KSIĄDZ PROFESOR STANISŁAW ŁACH

W dniu 8. czerwca 1983 r. odszedł do wieczności w 78-mym roku życia, 53-cim kapłaństwa i prawie 60-tym pracy naukowej Ksiądz Profesor Stanisław Łach. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w niedzielę 12. czerwca w kościele parafialnym w Bochni, a następnie w rodzinnej Brzeźnicy, gdzie też pochowano ciało Zmarłego. Uroczystości pogrzebowe zgromadziły ok. 150 księży i zakonników, sporą liczbę sióstr zakonnych i wielką rzeszę wiernych, którzy w ten sposób zechcieli oddać ostatnią posługę wielkiemu Rodakowi, Kapłanowi i Uczonemu. Na pogrzeb przybyły liczne delegacje wyższych uczelni katolickich Polski, w szczególności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z ich magnificencjami Rektorami na czele. Liturgii żałobnej przewodniczył ks. bp Piotr Bednarczyk z Tarnowa. Wzruszające słowo Boże wygłosił wielki przyjaciel Zmarłego, dziekan Wydziału Teologicznego, Ks. Prałat Stanisław Grzybek. Przy ołtarzu ofiarnym stanęło również dwóch kapłanów, bratanków Zmarłego, Ks. Prof. Jan Łach, dziekan Wydziału Teologicznego ATK i Ks. dr Józef Łach pracujący w diecezji tarnowskiej.

Ks. Prof. St. Łach przeszedł do wieczności. Ale dla nas żyjących jego bogate życie i jego rozliczne dzieła pozostają jako wzór i natchnienie do pracy, kontynuacji, wypełnienia.

Ks. Łach urodził się dnia 7. marca 1906 roku w Gorzkowie koło Bochni. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Gorzkowie, a następnie w Bochni. Naukę gimnazjalną pobierał Ks. Łach przez cztery lata w Gimnazjum w Bochni i przez dalsze cztery lata w Gimnazjum im. K. Brodzińskiego w Tarnowie, gdzie też uzyskał maturę w r. 1926. Po maturze wstąpił St. Łach do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, które pomyślnie ukończył w r. 1930. Dnia 29 czerwca tegoż roku, w uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Leona Wałęgi.

Jako nowo wyświęcony kapłan został ks. Łach skierowany do pracy duszpasterskiej w charakterze wikariusza do Dębicy, gdzie pracował przez dwa lata. W styczniu 1932 r. został mianowany katechetą Męskiego Seminarium Nauczycielskiego w Nowym Sączu. W lipcu tegoż roku został powołany na stanowisko wicekanclerza Kurii Biskupiej w Tarnowie i dyrektora Niższego Seminarium Duchownego. Ks. Łach łączył z tym jeszcze obowiązki sekretarza bpa Wałęgi i jego następcy, bpa F. Lisowskiego. Przy tych zajęciach oddaje się ks. Łach z zapałem pracy naukowej, którą wieńczy doktoratem z teologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w r. 1936. Na rok wcześniej poskładał konkursowe egzaminy proboszczowskie. Po uzyskaniu doktoratu zostaje ks. Łach skierowany na specjalistyczne studia biblijne na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, które uwieńczył uzyskaniem tytułu licencjata nauk

biblijnych w r. 1938. Po powrocie do diecezji zostaje ks. Łach mianowany wykładowcą Pisma Świętego w Seminarium Duchownym w Tarnowie, prefektem tegoż Seminarium i obrońcą węzła małżeńskiego przy Sądzie Biskupim. Na tych stanowiskach przeżyć przyszło ks. Łachowi straszną noc okupacji. Seminarium nie przerwało swej pracy mimo aresztowania rektora, kilku profesorów i 15 kleryków. Po wojnie od r. 1945 był ks. Łach wicerektorem tego Seminarium do r. 1952. Do r. 1947 do obowiązków wicerektora należała również troska o sprawy bytowe instytucji, które to sprawy później przejęli „prokuratorzy” Seminarium. W r. 1945 ks. Łach habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach powojennych był też ks. Łach dyrektorem Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Tarnowie, rozwijając działalność kulturalno-duszpasterską wśród inteligencji miasta Tarnowa i kilku większych ośrodków diecezjalnych. Nie przestając być profesorem Seminarium Duchownego w Tarnowie, podejmuje ks. Łach w r. 1952 wykłady na KUL-u jako kierownik katedry egzegezy ST. Tak rozpoczął się nowy, najbardziej twórczy, rozdział w życiu ks. Prof. Łacha.

Bogatą działalność ks. Łacha z tego okresu można sprowadzić do trzech zasadniczych działów: organizacyjny, dydaktyczny i wydawniczy. Ponieważ ks. Łach piastował też godność dziekana Wydziału Teologicznego KUL w latach 1957—63, a następnie przez okres jednego roku był jego prodziekanem, jego wysiłki organizacyjne wykraczały daleko poza sekcję biblijną KUL. Jego zasługi na tym polu najlepiej chyba i najzwięźlej ujmuje list okolicznościowy, jaki Rada Wydziału wystosowała na ręce ks. Prof. Łacha z okazji jego przejścia na emeryturę. Czytamy tam m. in.: „W ciągu 24 lat pracy na KUL dał się Książd Profesor poznać jako uczony w pełni zaangażowany w życie Uczelni, świadomy współodpowiedzialności za jej byt i rozwój, zawsze pełen twórczych inicjatyw, płynących z głębokiego przywiązania do społeczności akademickiej. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć Księzda Profesora było utworzenie w 1959 r. Sekcji Biblijnej i pozyskanie dla niej kompetentnej kadry naukowej. Fakt że Szkoła Biblijna KUL liczy obecnie ośmiu samodzielnych pracowników naukowych, stawia ją w rzędzie najpoważniejszych ośrodków biblistyki światowej (...) We wdzięcznej pamięci Wydziału Teologicznego i całego Uniwersytetu pozostanie inicjatywa Księzda Profesora organizowania wykładów publicznych na najbardziej interesujące tematy z zakresu biblistyki oraz wydawania pomocy naukowych dla studentów Szkoły Biblijnej i Wydziału”. Jako kierownik Szkoły Biblijnej, a godność tę ks. Łach piastował do końca swej pracy na KUL, utworzył dla niej dwie nowe katedry: filologii oraz archeologii i geografii biblijnej.

Działalność organizacyjna ks. Łacha promieniowała daleko poza ramy Uniwersytetu. Przez 19 bowiem lat był ks. Profesor przewodniczącym Sekcji Biblistów Polskich i z tego tytułu zorganizował

m. in. 13 ogólnopolskich zjazdów biblistów, stale dbając o jak najwyższy poziom referatów, o drukowanie ich materiałów. Jako organizator kongresów biblijnych zabiegał ks. Łach o ich przekształcenie w zjazdy międzynarodowe. Tak więc za jego usilnymi staraniami przybyli do Polski tacy uczeni, jak Carlo Martini, ówczesny rektor PIB w Rzymie, a obecnie kardynał Mediolanu, J. Coppens, J. Gnilka, W. Kornfeld, R. Schnackenburg, H. Schürmann. A chodziło wciąż o podnoszenie poziomu biblistyki polskiej i jej obecność na arenie międzynarodowej. Dlatego też sam chętnie uczestniczył w zjazdach międzynarodowych, wygłaszając na nich odczyty. Wymienić tu należy udział w międzynarodowym Kongresie Rektorów Uniwersytetów Katolickich w r. 1958 i wyjazd do Monachium w r. 1975.

Nieustannie przekazywanie innym swej wiedzy teologicznej i biblijnej uważał zawsze ks. Łach za swoje zasadnicze powołanie. Toteż wykłady z egzegezy Pisma Świętego i dyscyplin pokrewnych traktował zawsze bardzo poważnie. Przez cały czas pracy na KUL dojeżdżał z wykładami do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Najchętniej wykładał te zagadnienia, nad którymi aktualnie pracował, przygotowując do druku rozprawy i komentarze. Wykłady aktualizował i urozmaicał różnymi odezwaniami się wprost do słuchaczy, co sprawiało, że wykłady ks. Łacha nigdy nie były nudne. W cytowanym wyżej liście znajdujemy słowa: „Rada Wydziału chce podnieść także zasługi Księdza Profesora na polu dydaktyki. Łatwość nawiązywania kontaktów, bezpośredniość, a przy tym ogromna życzliwość dla studentów sprawiły, że był Ksiądz Profesor lubianym i cenionym dydaktykiem”. Przedłużeniem wykładu była praca na seminarium naukowym z egzegezy ST. To tutaj dopiero, przy organizowaniu tak licznych prac licencjackich i doktorskich miał ks. Łach pełną możliwość okazania swoich rozległych wiadomości. Ale co na tych seminariach było jeszcze bardziej znamienne, to ów zapał i entuzjazm dla pracy naukowej, który udzielał się studentom. Nie było niemal spotkania, nawet poza salą wykładową, by ks. Łach nie spytał, jak się ma sprawa z pracą dyplomową. Gdy ktoś odpowiadał, że „siedzi” nad tą pracą, to ks. Profesor gromił: „Nie siedzieć, lecz pisać”. Dlatego też prace na seminarium ST rosły, szybciej czy wolniej, ale skutecznie. Ks. Łach wychował cały zastęp magistrów, licencjatów, wydoktoryzował ponad 25 swoich studentów; przeprowadził 9 habilitacji. Toteż w chwili przejścia na emeryturę pozostawiał ks. Profesor Szkołę Biblijną na KUL obsadzoną przez tak liczny zespół samodzielnych pracowników naukowych, jak to nie miało miejsca nigdy dotąd i w żadnym innym polskim ośrodku nauki kościelnej. Ks. Łach zawsze chętnie współpracował z innymi uczelniami polskimi, zwłaszcza z ATK i Papieskim Wydziałem Teologicznym w Krakowie w przewodach doktorskich i habilitacyjnych.

Ks. Łach nieustannie dbał o to, aby wiedza biblijna wychodziła poza sale wykładowe uczelni. Już w Tarnowie w latach powojen-

nych dał się poznać jako propagator nauki teologicznej i biblijnej, zwłaszcza wśród inteligencji. Do tego środowiska sprowadzał znanych pisarzy i specjalistów, choćby wymienić O. A. Krupe, Ks. J. Czuję, A. Gołubiewę, H. Małewską, J. Zawieyskiego. Zaś na KUL z jego inicjatywy odbywały się Tygodnie Biblijne, które miały przybliżyć zdobycze nauk biblijnych najszerszym kręgom słuchaczy. Z tym wiąże się ściśle trzeci dział aktywności ks. Łacha, działalność wydawnicza.

Ks. Łach opublikował drukiem ponad dwieście tytułów, w tym trzy monografie, sześć woluminów komentarzy do Pisma Świętego, niezliczone studia, artykuły, recenzje, prace popularnonaukowe, hasła do encyklopedii. Bibliografię prac ks. Łacha zestawili ks. M. Filipiak i ogłosił w *Księdze Pamiątkowej*, jaką z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa ks. Łacha wydało Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie w r. 1980. Z powyższego staje się jasne, że sam ks. Łach pisał nieustannie. Osobiście podjął się napisania komentarzy do najtrudniejszych, jak i najważniejszych ksiąg ST, a mianowicie do Księgi Rodzaju i Księgi Psalmów. Wymagało to zapoznania się z ogromną literaturą światową, dokonania odpowiedzialnego przekładu tych fundamentalnych tekstów z hebrajskiego, wyselekcjonowania, usystematyzowania i wreszcie wyłożenia bogatej problematyki tych ksiąg natchnionych. Nad komentarzem do Psalmów pracował ks. Łach przez ostatnie prawie 20 lat swojego życia. Owoc tej pracy, liczący prawie 3000 stron maszynopis został złożony w wydawnictwie Pallottinum, drukującym serię komentarzy. Niestety nie doczekał się ks. Łach ukazania się drukiem tego dzieła swego życia. A tak bardzo tego pragnął jeszcze w ostatnich dniach swego życia...

Obok własnej działalności pisarskiej był ks. Łach niewyczerpanym inicjatorem i nieustrudzonym organizatorem pracy edytorskiej polskich biblistów. Nie sposób tu wymienić wszystkie przedsięwzięcia w tym zakresie. Ale też nie sposób pominąć te dzieła, które na stałe wpisują się w dzieje polskiej bibliistyki. Tak więc na pierwszym miejscu należy wymienić organizację i redakcję pierwszego w Polsce naukowego komentarza do Starego Testamentu, mającego obejmować 30 woluminów. Pod redakcją ks. Łacha opracowano razem 16 woluminów. Sam ks. Profesor napisał tu komentarze do całego Pentateuchu i Psalmów oraz komentarz do Listu do Hebrajczyków w paralelnej serii do Nowego Testamentu. Obok komentarzy powstała trzytomowa introdukcja do Pisma Świętego, której tom II poświęcony ST redagował i w dużej mierze (Pentateuch, Psalmi) napisał ks. Łach. Ks. Profesor współpracował wydatnie w powstaniu takich dzieł, jak przekład Pisma Świętego z języków oryginalnych, tzw. Biblia Tysiąclecia, jak wydana w r. 1961 *Podręczna encyklopedia biblijna* w 2 tomach, i wydawana na KUL *Encyklopedia katolicka* w 12 tomach. Ks. Łach współpracował dalej w re-

dakcji organu biblistów polskich „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego”, był pomysłodawcą i redaktorem wielu opracowań zbiorowych, wydawanych przez Szkołę Biblijną KUL. Tak powstały cztery tomy w serii „Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki”. Ich założeniem było dostarczyć wykładowcom innych ośrodków, zwłaszcza profesorom Seminariów Duchownych, pomocy naukowych w ich pracy dydaktycznej. Ostatnim dziełem redagowanym przez ks. Łacha, jakie ukazało się za jego życia, są *Komentarze biblijne do czytań mszalnych*, Towarzystwo Naukowe KUL 1981 (ściśle mówiąc ks. Łach jest redaktorem 2 tomów: Rok B i Rok C). Marzyły się ks. Łachowi jeszcze inne wielkie dzieła, jak leksykony języków biblijnych, przekłady apokryfów czy tekstów pozabiblijnych starożytnego Wschodu. Pewne idee, jak apokryfy, zostały podjęte przez innych i wykonane, inne czekają na realizację.

Bogaty i wielostronny dorobek ks. Łacha znalazł wielokrotnie uznanie ze strony instytucji naukowych, jak i władz kościelnych. Pracę na KUL rozpoczął ks. Łach w charakterze zastępcy profesora, w r. 1956 uzyskał nominację profesora nadzwyczajnego, a w r. 1966 profesora zwyczajnego. W r. 1972 został powołany w skład osobowego Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN. W r. 1978 ks. Łach został członkiem Rady Naukowej Episkopatu na pięć lat. Władze diecezjalne odznaczyły ks. Łacha Expositorio canonicali w r. 1937, a Stolica Apostolska prałaturą domową Jego Świątobliwości w r. 1961. Ale chyba najbardziej cenił sobie ks. Łach powołanie przez Stolicę Apostolską na konsultora Papieskiej Komisji Biblijnej w r. 1965. Był bowiem pierwszym Polakiem, który wszedł do tego tak szacownego gremium.

Takim był ks. Prof. Łach jako uczonego, organizatora. A kim był jako człowiek? Był dobrym człowiekiem. Gdy w czasie wojny aresztowano jego kolegów i alumnów, jako pierwszy zorganizował dla uwięzionych wszechstronną pomoc. Następnie zesłanym do obozu wysyłał paczki żywnościowe wtedy, gdy jeszcze tego nie było wolno czynić. Z inicjatywy ks. Łacha wmurowano w hallu Seminarium Duchownego piękną tablicę ku czci zamordowanego w Dachau ks. rektora Romana Sitki (1941). Ks. Łach kochał swoich uczniów i kochał prostych ludzi. Z byłymi uczniami utrzymywał długo kontakty, w kłopotach pomagał, nieraz rozwiązywał bardzo trudne sprawy. A miał możliwości ogromne dzięki swoim szerokim znajomościom w najróżniejszych kręgach. Miał dar zjednywania sobie ludzi i przekonania ich do określonych działań. Był wielkim patriotą. Wszędzie, ale zwłaszcza za granicą, dbał o dobre imię Polski, polskiej nauki. Kochał swój kraj rodzinny i swoją diecezję. W rodzinnej wiosce Gorków wybudował kaplicę i sam zawsze troszczył się o jej duszpasterską obsługę. Przy tej kaplicy osadził siostry zakonne, najpierw Służebniczki BDNP Dębickie, a potem Franciszkancki Misjonarki Maryi. Cieszył się ogromnie rozwijaną przez Siostry pracą powoła-

niowo-rekolekcyjną. Każde niemal wakacje i ferie spędzał wśród swoich, odprawiał nabożeństwa, głosił słowo Boże. Z jaką powagą traktował tę sprawę, niech zilustruje jego powiedzenie: „Ja widzę, że wcale nie jestem (jako kaznodzieja) za mądry na Gorzków”. Z niezwykłą troską organizował miejscowe uroczystości odpustowe czy jubileuszowe. Kaznodziejami czy rekolekcjonistami byli przy takich okazjach najczęściej dawni uczniowie, obecnie sławni profesorowie w różnych ośrodkach polskich. Do takich wielkich przeżyć jubileuszowych należy niewątpliwie stulecie zgromadzenia Franciszkanek Misjonek Maryi, a następnie złoty jubileusz kapłaństwa, na którym dostojny Jubilat podejmował w Gorzkowie jako gospodarz swoich Kolegów Jubilatów i gospodarza diecezji, ks. bpa ordynariusza Jerzego Ablewicza.

Ks. Łach był w każdym calu człowiekiem kościelnym. Wysoko cenił swoją godność kapłana, strój kapłański, styl życia kapłańskiego. Lubił pielgrzymować do źródeł chrześcijaństwa. Jednego z nich nie wypuszczał z ręki nigdy: to była Biblia. Ale dołożył też starania, aby odwiedzić ojczyznę proroków i Chrystusa, Ziemię Świętą. Pielgrzymował tam dwukrotnie. Swoje przeżycia i wzruszenia z pasterki w Betlejem opisał w „Tygodniku Powszechnym” (1958, nr 1). Ze studiów rzymskich wyniósł umiłowanie Rzymu. Do Rzymu potem wielokrotnie pielgrzymował, zabiegał o audiencje u Papieża, z pietyzmem przygotowywał woluminy komentarzy oprawne w białą skórę, które miał wręczyć Ojcu Św. Pawłowi VI. Z największą starannością przygotowywał swoje wizyty w kongregacjach rzymskich, gdzie miał prezentować polskie uczelnie kościelne. Entuzjazmował się Papieżem Polakiem Janem Pawłem II. Pragnął bardzo spotkać Papieża podczas jego drugiej pielgrzymki do ojczyzny. Ale Pan odwołał Go na kilkanaście dni wcześniej do innej ojczyzny.

A czego ks. Prof. Łach nie lubił? Otóż nie lubił i to bardzo wyniosłości, głupoty i nieróbstwa. I nie wahał się nigdy zdemaskować tych przywar, u kogokolwiek by je zobaczył. Toteż zdarzali się ludzie, którzy nie lubili ks. Łacha. Ale przecież te jego osady płynęły najczęściej z jego niepoohamowanej pasji pracy i służby Kościołowi i Ojczyźnie.

Postać ks. Łacha i jego pracowite życie zasługuje niewątpliwie na wnikliwe i obszerne studium i z czasem ktoś tego dokona. Ten krótki szkic niech mi będzie wolno zamknąć stwierdzeniem, że w osobie zmarłego ks. Łacha mieliśmy do czynienia z wybitnym Polakiem i kapłanem wielkiego formatu. Jest on chlubą ziemi bocheńskiej, którą tak kochał, i diecezji tarnowskiej, z którą zawsze czuł się związany. Jest ozdobą duchowieństwa tarnowskiego, które zawsze garnęło się do pracy i nauki, jest jasną gwiazdą polskiego środowiska nauki katolickiej. Mamy nadzieję, a nawet pewność, że On żyje i będzie żył wśród nas przez swoje dzieła.